

Hubert Hurkacz z życiowym wynikiem w Rzymie

maciej · 13 maja, 2024



Hubert Hurkacz (9. ATP), rozstawiony w turnieju Internazionali BNL d'Italia Open 2024 z numerem siódmym, w poniedziałek wieczorem wygrał w 1/16 finału z Argentyńczykiem Tomasem Martinem Etcheverrym (28. ATP) 7:6 (7), 6:2, po dwóch godzinach i dwóch minutach tenisowych zmagania, meldując się w czwartej rundzie gry pojedynczej mężczyzn na ziemnych kortach Foro Italico w Rzymie. To już na tym etapie rywalizacji najlepszy wynik, jaki osiągnął Hubi podczas swoich występów w prestiżowych Otwartych Międzynarodowych Mistrzostwach Włoch. O awans do ćwierćfinału Polak zagra z innym Argentyńczykiem, Sebastianem Baezem (19. ATP), który odwrócił w poniedziałek przebieg rywalizacji, pokonując Duńczyka Holgera Rune (12. ATP) 2:6, 6:2, 6:3.

Mecz od początku był wyrównany, a nawet większe problemy z utrzymywaniem podania miał Hubert Hurkacz, który już w gemie rozpoczynającym rywalizację musiał bronić break-pointa. Jak się później okazało, była to jedyna w pierwszym secie okazja na break, do końca seta otwarcia żaden z tenisistów nie wypracował już bowiem nawet break-pointa i nic dziwnego, że o wyniku pierwszej partii meczu rozstrzygnął dopiero tie-break.

W decydującej rozgrywce Hubert Hurkacz jako pierwszy zdobył miniprzelamanie i choć rywal natychmiast odpowiedział minire-breakiem, Hubi po raz drugi uzyskał minibreak i prowadził nawet 5:3, ale przewagi nie utrzymał. Od stanu 5:3 dla Polaka trzy punkty z rzędu zdobył Tomas Martin Etcheverry i to Argentyńczyk przy wyniku 6:5 wypracował piłkę setową. Ponieważ w tym momencie wszystko toczyło się już zgodnie z regułą własnego serwisu, przy setbolu dla Argentyńczyka serwis do dyspozycji miał Polak, który najpierw wybrnął z opresji, a następnie sam wypracował piłkę setową. Teraz setbola przy własnym podaniu obronił Argentyńczyk, ale za moment to Tomas Martin Etcheverry stracił punkt przy własnym serwisie co dało drugą piłkę setową Hubiemu i tej urodzony we Wrocławiu najlepszy polski tenisista już nie zmarnował, wygrywając tie-break 9:7

i bardzo wyrównany, trwający godzinę i 11 minut set otwarcia 7:6 (7).

Druga odsłona meczu potoczyła się już wyraźnie po myśli Huberta Hurkacza. Poszczególne gemy były wprawdzie wyrównane, ale Polak obronił po jednym break-poincie w gemach drugim i czwartym, sam natomiast wykorzystał oba break-pointy, które wypracował w gemach trzecim i piątym, obejmując prowadzenie 4:1 z przewagą dwóch przełamań na koncie i przewagi już nie roztrwonil wygrywając pewnie set drugi 6:2.

Już na ten moment, bez względu na to jak potoczą się jego dalsze losy w turnieju, Hubert Hurkacz – awansując do czwartej rundy – osiągnął swój najlepszy na razie wynik w karierze podczas prestiżowej rzymskiej imprezy o randze ATP Masters 1000.

Tym razem Hubertowi Hurkaczowi w odniesieniu zwycięstwa bardzo pomógł serwis. Już w secie pierwszym Polak zaserwował osiem asów, przy tylko dwóch rywala (obaj tenisiści nie popełnili podwójnego błędu serwisowego), a mecz zakończył, mając na koncie 11 asów i żadnego podwójnego błędu serwisowego. Tomas Martin Etcheverry w secie drugim nie zaserwował już asa, kończąc pojedynek z dwoma asami serwisowymi i jednym podwójnym błędem serwisowym.

Hubert Hurkacz w całym meczu zagrał 25 winnerów przy siedmiu niewymuszonych błędach, natomiast Etcheverry miał 26 winnerów oraz popełnił tylko sześć niewymuszonych błędów. Ta statystyka pokazuje, że mecz stał na wysokim poziomie, udanych zagrań mieliśmy z obu stron zdecydowanie więcej niż błędów.

Polak wypracował dwa break-pointy, oba wykorzystując, Argentyńczyk miał więcej, bo trzy okazje na przełamanie serwisu Hubiego, ale nie wykorzystał żadnej. To właśnie zadecydowało o zwycięstwie Huberta Hurkacza.

W meczu tenisiści rozegrali 143 akcje, z których Hubert Hurkacz rozstrzygnął na swoją korzyść 77 (54 procent), natomiast Tomas Martin Etcheverry 66 (46. procent).

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/hubert-hurkacz-z-zyciowym-wynikiem-w-rzymie/>